W przyszłym roku, na wystawie stałej Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN pojawi się wyjątkowy obraz "Autoportret w stroju szlacheckim" Maurycego Gottlieba. Ten niezwykły obraz uchodził za zaginiony. Na ponad 100 lat zniknął z przestrzeni publicznej. W zeszłym roku został nabyty przez kolekcjonera i w tym roku przekazany Muzeum Historii Żydów Polskich w długoletni depozyt. Obecnie trwają prace nad przygotowaniem obrazu i przestrzeni do prezentacji dzieła w Galerii XIX wieku. W tej części, która poświęcona jest integracji Żydów polskich z polskim społeczeństwem. Historia życia i twórczości Maurycego Gottlieba pokazuje, jak ten proces był ważny dla wielu Żydów polskich. Jak ten proces był ważny dla polskiego społeczeństwa. Jak wszyscy musieli odnaleźć się w nowej sytuacji, gdy Żydzi przestawali być oddzielną kastą a stawali się częścią społeczeństwa polskiego. Społeczeństwa pod zaborami, co jest bardzo ważne, bo mówią o tym losy samego Maurycego Gottlieba. Malarz urodził się w 1856 roku w Drohobyczu. Jego językiem domowym i językiem nauki był język niemiecki. Języka polskiego uczył się dopiero w Krakowie, w czasie studiów na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie jego mistrzem, nauczycielem, wzorem malarza i artysty narodowego był Jan Matejko. Lata spędzone w Krakowie były bardzo ważne dla Gottlieba. Jednak nawet tam dosięgły go antysemickie uwagi, kpiny kolegów. Spowodowało to, że bardzo wrażliwy młody artysta musiał opuścić Kraków. Za zachętą Matejki pojechał do Monachium i tam przeczytał "Historię Żydów" Heinricha Graetza, innego bohatera naszej opowieści na wystawie stałej. Ta 10-tomowa "Historia Żydów", od starożytności prawie do współczesności, pokazała Gottliebowi w zupełnie nowym świetle zarówno miejsce Żydów w historii świata, jak i miejsce Chrystusa i chrześcijaństwa w historii Żydów. Malował wtedy obrazy o tematyce żydowskiej, święta żydowskie, jak "Pisarz Tory" czy "Żydzi w synagodze w Dzień Pojednania". Później młody artysta pojechał do Rzymu, gdzie wtedy najsłynniejszym malarzem był Henryk Siemiradzki. Gdy do Rzymu przyjechał Jan Matejko, to spotkanie, ponowne spotkanie już po dwóch latach sprawiło, że Gottlieb wrócił do Krakowa. Wrócił wciąż na studia. Niestety kilka miesięcy później choroba, wtedy nieuleczalna sprawiła, że Gottlieb zmarł. Gdy umierał, miał 23 lata. Pochowany jest na cmentarzu żydowskim, na Nowym Cmentarzu Żydowskim w Krakowie. Po pogrzebie Matejko napisał, że był to malarz niezwykłego talentu ale także wrażliwości.

I ciepła. Hasłem tej części wystawy stałej są słowa Maurycego Gottlieba "Jestem Polakiem i Żydem, i chcę dla obu, gdy Bóg da, pracować". Ten portret w stroju szlacheckim, w stroju polskim, pokazuje młodego artystę, który chciał zostać Polakiem.

Gdy trochę dojrzał okazało się, że jest i Polakiem, i Żydem. Tak jak napisał w liście do przyjaciela. Chciałam w imieniu Muzeum, ale także w imieniu swoim i w imieniu wszystkich pracowników, a przede wszystkim w imieniu publiczności, która będzie miała okazję obejrzeć obraz Gottlieba na wystawie stałej, podziękować kolekcjonerowi, że podzielił się z nami tym wspaniałym dziełem. Nie tylko ten obraz został przywrócony nauce, historii sztuki, ale przede wszystkim przywrócony jak najszerszej publiczności, którą bardzo już serdecznie zapraszamy w przyszłym roku na wystawę stałą w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.